

# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N<sup>o</sup>. 81.

13. lipca 1837.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 5. lipca. —

Najjaśniejsi Cesarz i Cesarzowa przenoceowali d. 1. t. m. w Amstetten, a nazajutrz w Enns zatrzymawszy się na objad, między 5 a 6 godz. popołudniu w pożądanym zdrowiu do Lincu przybyli. Piękna pogoda — mówi Linccka Gazeta — sprzyjała w tym dniu uroczystem. Już od rana na ulicach miasta panował ruch wesóły, a od samego południa lud całemi massami wychodził naprzeciw dostojnych podróżnych. Wprawdzie, Najjaśniejsi Państwo zabronili sobie być przyjmowanymi uroczyscie; lecz gmina miejska nie mogła przenieść na siebie, aby przed miastem nie wznieść tryumfalnego łuku, który ozdobiony smakownie nosił zewnątrz napis: »Dla Ferdynanda i Anny« a wewnątrz: »Wierność obywatelska« — albowiem niezachwiana wierność, głęboka miłość i przywiązanie do Cesarza i jego dostojnej małżonki, były to uczucia napelniające serca wszystkich, i zamieniające się w ochoczą radość, gdy o pół do 6tej wystrzały oznajmiły przybycie Najjaśniejszych Państwa. W łuku tryumfalnego dostojni ci goście przyjmowani byli przez magistrat, przez miejskich wyborców i przez opiekunów ubogich miasta Lincu, i najlaskawiej odpowiedzieć raczyli na przemowę burmistrza Bischoff. Przy bicie we wszystkie dzwony, gdy przez 101 wystrzałów z moździerzy oznajmiono całej okolicy o przybyciu Najjaśniejszych Państwa, dostojni ci podróżni w otwartym powozie wjeżdżali do miasta, gdzie domy przyozdobiono w drzewa i kwiaty. Na gościńcu stała szkoła młodzież i miejskie cechy z chorągiewami, a na wyższym wale stał ucztowie gimnazjum i liceum. Mieszkańcy miasta i lud wiejski licznie przybywający, zajęli resztę przestrzeni, i jednogłośnie okrzykiem radości towarzyszyli Naj. Państwu aż do gmachu stanowego, którego przyczółek smakownie przyozdobiono wiczącami z kwiatów i sośniny, pośród których z kwiatów różnobarwnych sztucznie uwita cyfra Najjaśniejszych Państwa pod koroną cesarską dziwnie zachwycała oko. Przy gmachu stanowym stało grono urzędników c. k. krajowego rządu, stanowe kolegium deputowa-

nych, generałowie i korpus oficerów zalogi. Wesołymże gmachu, Najjaśn. Państwa przyjmowali na wschodach, Jego Król. Mości Arcyksiążę Maksymilian, Austryjacko-Esteński; oraz c. k. prezydent rządu baron Skrzebski i jego małżonka, także c. k. wojskowy komendant, feldmarszał-lejtnant baron Schneider, biskup Lincu Grzegorz Tomasz Ziegler, i c. k. miejskich i krajowych sądów prezydent Schindler, towarzyszyli Najj. Państwu do przeznaczonych dla nich pokoi, gdzie Naj. Państwo najlaskawiej przyjmować tak Jego Król. M. Arcyksięcia jak i pomienione osoby. Wkrótce potem na placu przechadzki pod oknami Naj. Państwa muzyka c. k. pułku piechoty W. Mistrza niemieckiego wykonała kilka sztuk, w późniejszej zaś godzinie wieczornej całe miasto spaniałe oświetlono. Ich Ces. Mości w licznym orszaku przejeżdżali się po ulicach przypatrując się iluminacyj. — Najpiękniejszemi i najdowcipniejszymi przezroczeniami odznaczały się: gmach stonowy, teatr, ratusz, główny odwach, a oprócz innych prywatnych domów, dom J. Król. Mości Arcyksięcia Maksymjana, fundacyja Schläglów i St. Floryjan, rezydencyja biskupia, wieszkanie c. k. wojskowego komendanta i feldmarszał-lejtnanta barona Schneider, a nakoniec ogród publiczny Festerazzich. Najpiękniejszą zaś i największą ozdobą tej uroczystości była niezmyślona, za pokazaniem się Najj. Państwa, i ciągle trwająca radość ludu, tego dobrego ludu, który lepiej niż inne swego Monarchę kocha i szanuje, a w którego wiernym sercu szczęśliwość dnia tego zostanie wypisana ognistym charakterem.

Jego książęca mość książę Metternich, Rancelérz domu, dworu i państwa J. C. K. Apostolskiej Mości, dziś przed południem odjechał do Salzburga.

Dokończenie odmian zasłanych w c. k. wojsku, a przerwanych w ostatniej Gazecie naszej:

Majorami zostali kapitanowie i rotmistrze: Antoni Tauber de Taubenberg z pułku piechoty księcia Hohenlohe-Langenburg nr. 17 w pułku piech. nr. 14; Antoni Kessler de Sprengeseu z pułku piechoty Rukawiny nr. 61, Jan Sana



z pułku piech. Soldenhofena nr. 23, — Henryk Pfrenger z pułku ułanów Cesarza nr. 4, Jan Müller z pułku piech. barona Trapp nr. 25, Antoni Westermann z pułku huzarów księcia Sasko-Roburgskiego i Gotha nr. 8; Ludwik hrabia Sommery z pułku chevauxlézérów księcia Hohenzollern nr. 2 — wszyscy w pułku. Wreszcie Jan Weinzierl z pułku piech. Gollnera nr. 48, w pułku piechoty arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este nr. 32, a Jan Drushak z drugiego banatskiego pogranicznego pułku piech. nr. 11, mianowany jest komendantem placu w Carlo-pago.

Marcin Andris de Heldenhort, major z pułku piech. Richtera nr. 14. został dowódcą opróżnionego batalijonu grenadyjerów Helbig.

Pensjonowanymi zostali:

Feldmarszałek-lejtnant Józef de Lort na jego najuniższą prośbę, któremu JCMóś raczył okazać najwyższe swoje zadowolenie z tegoż pilnych usług, wykonywanych z poświęceniem się, mimo cierpienia cielesnych.

Pułkownicy: Antoni Jüttner z drugiego pułku artylerji, komendant urzędu artyleryjnego z charakterem jenerała-majora i z wyższą jenerała majora pensyją; Ferdynand Osthaus kawaler de Bassy, z pułku piech. barona Fürstenwârther nr. 56; Albert baron de Sterndahl z pułku piechoty arcyksięcia Rainera nr. 11, obaj z charakterami jenerałów-majorów.

Podpułkownicy: Józef baron de Weeber z pułku piechoty barona Gollner nr. 48 i Jan Moser z pułku ułanów Cesarza nr. 4 z charakterem pułkownika.

Majorowie i rotmistrzowie: Anton Halda z garnizonu siedmiogrodzkiej artylerji obwodowej z charakterem majora i pensyją. Andrzej Kohl de Eichenstein z pułku piechoty hrabi Leiningen nr. 31, Bogumił Gerstaecker z pułku chevauxlézérów księcia Hohenzollern nr. 2, i Henryk Hoffmeister z pułku chevauxlézérów Cesarza nr. 1 z charakterem majora.

Karol Menger, major pensjonowany został komendantem transportowego i składowego domu w Wiedniu.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

D. 18. czerwca królowa rejentka w towarzystwie swęj córki, królowej Izabelli na zgromadzeniu kortezów zaprzysięgła uroczyscie nową konstytucyję.

Dekretem królewskim z d. 18. czerwca królowa rejentka z powodu ogłoszenia nowej konstytucyi wydała amnestyję następnęj treści: »Mają prawo do tęg amnestyji wszystkie osoby zostające teraz za jakiegokolwiek przestępstwo w więzieniach półwyspu i pobliskich wysp. Wyjmują się od tego urzędnicy publiczni, obwinieni o nadużycie swęj władzy i wykroczenia w służbie; następnie ci, którzy stali się winnymi lub współwinnymi zdrady kraju, buntu, ojcobójstwa, zabójstwa, podpalania, święto kradztwa, bluźnierstwa, kazirodztwa, przemytnictwa, namawiania do czynu przeciwnego obowięzkom, fałszerstwa pieniędzy lub aktów publicznych, oporu przeciw sprawiedliwości, uwiedzenia, zgwałcenia, dwożęstwa, złodziejstwa, używania fałszywej wagi lub wszelkiego oszukaństwa. — W innym dekreście skazanym na galery i do arsenałów daruje się czwarta część kary jaką mają jeszcze ponosić.

*Moniteur* z d. 29. czerwca zawiera następującą telegraficzną depezę: Perpignan d. 26go czerwca. Narbona 27. »Prezydent przeszedł przez Surię, między Cordona a Moresa. D. 20. baron Meer opuścił Cerwerę ze swoją armiją podzieloną na 4 kolumny, i udał się ku Igualda i Calaf. Eroles d. 25. osadził wie w okolicy Seo de Urgel 1200 żołnierza. Osorio stoi jeszcze w Puicerda.

*La Gazette* zawiera z Nawarry: Piszą nam od granicy: D. 20. karlistowski dowódcza Don Jose Uranga opuścił Estellę z jeneralnym sztabem, i udał się ku Logrono w kierunku Los Arcos. Dziesięć karlistowskich batalijonów z Nawarry, Biskai i Alawy, dwa szwadrony jazdy, pięć dział i dwie kompanije artylerji szły pod wodzą tego jenerała. Oddziały, które tę wyprawę składają, jak nas zapewniano, mają przejść Ebro, i przez rzekę alawską wejść do Kastylii. Z drugiej strony utrzymują, iż te same siły mają uderzyć na Viana, aby uwagę armii Espartera na ten punkt ściągnąć. Zapewniano, iż jenerał Espartero d. 19. udał się z Puente la Reyna do Fitero, dla użycia tamecznych wód. Jeżeli to prawda, tedy niemamy w co ufać. Niektóre osoby przybyłe z Nawarry głoszą, iż między karlistami na nowo mówią o dobywaniu, lub blokowaniu Bilbao.

Dzienniki londyńskie z d. 26. czerwca piszą: »Jak tylko dowiedziano się w Anglii o marszu Don Karlosa natychmiast rząd wydał potrzebne rozkazy dla wysłania floty na pobrzeże katalońskie ku wsparciu królowej hiszpańskiej. Jeden okręt liniowy i większa fregata, mają stać w Barcellonie, a cała linija pobrzeżna strzeżona będzie przez mniejsze statki.



## Wielka Brytania i Irlandya.

Lord Durham dnia 24go czerwca przybył do Londynu i w dniu następnym miał posłuchanie u królowej i u księżnej Kent w pałacu Kensington. Podług dz. *Standard* rozesła się pogłoska (nie zasługująca wszakże na zupełną wiarę), iż Durham na miejscu lorda Palmerston otrzyma portfeil spraw zagranicznych. *Standard* zapewnia, iż ministrowie mają zamiar interesa parlamentowe o ile można prędzej pokonać, i posiedzenie zamknąć 14. lipca.

Dodatek do Gazety dworu z 24. czerwca zaprasza wszystkich parów, tajnych radców i t. d., aby dnia 8go lipca znajdowali się na pogrzebie zmarłego króla w Windsor. Królewski grób rodzinny jest pod chórem tamecznej kaplicy Jędrzege. Zbudował go Henryk VII., w ostatnich czasach naprawiono go wewnątrz.

Mówią, iż królowa Wiktoryja w ciągu tego lata z matką swoją zwiędzi Irlandyję, gdzie ją już dawniej zapraszała szlachta tego królestwa. Najprzód pojedzie do Dublina, a potem zwiędzi jezioro Killarney i inne romantyczne okolice.

Zmarły w dniu 23. stycznia 1820 r. Edward książę Kent, ojciec teraz panującej królowej, służył w latach 1790 i 1791 jako pułkownik w Gibraltarze, poczem mianowano go dowódcą wojska w Kanadzie. W roku 1794 miał udział w wyprawie pod sir Karolem Grey przeciw zachodnio-indyjskim posiadłościom Francyi, i osobistém swém mężtwem zasłużył sobie na powszechne podziwienie. Przy zdobywaniu kilku mocnych twierdz na Martynice i Gwadalupie dowodził dywizyją na skrzydłach. Polityczny jego system zawsze był wyrozumiały, wolno-myślny i pojednawczy. Ku końcu swego życia nadzwyczaj stał się popularnym, a śmierć jego szczerze naród oplakiwał.

Księżna Southerland mianowana jest przez królowę ochmistrzynią dworu, a margrabina Tavystock, synowa księcia Bedford, pierwszą damą pokojową. Obie te rodziny należą do liberalnego stronnictwa.

Bogaty, znany z swęj dobroczynności bankier, Izraelita Montehore (drugi Izraelita, który dostępuje tego urzędu), i G. Carroll Esq., czcigodny członek giełdy, mianowani są na rok przyszły szeryfami Londynu i Middlesex.

Teraźniejsza królowa Wiktoryja jest piątą monarchinią na angielskim tronie. Pierwszą była Maryja (od 1553 do 1558); druga Elżbięta (od 1558 do 1603); trzecia Maryja (od 1689 do 1702); czwarta Anna (od 1702 do 1714).

W izbie wyższej d. 26. czerwca książę Arygle mówił: »Proszę, bym mógł odczytać odpowiedź

królowej na adres szanownych lordów;« brzmi on jak następuje: »Wiktoryja Regina. Z najwyższą radością przyjąłam wasz adres pełen »szanowania i współczucia. Żal wasz nad zgonem ś. p. króla i świadectwo, jakie daliście »otom jego, zupełnie zgadzają się z mojami »uczuciami. Dzięki wam składam za zapewnienie »o waszjej przychylności dla mnie, i łączę się »z wami w modlitwie, aby wszechmocny »wzmocnił mię i kierował w mojem powołaniu.« — Izba rozprawiła przy odejściu poczty nad bilem o poprawie aktu małżeńskiego. — W izbie niższej p. Hume za poradą Aldermana Wood, przystał na odłożenie na czas nieoznaczony swego wniosku, aby prawo wyboru rozciągało się na wszystkich posiadaczy domów (*household suffrage*). Lord J. Russel wnosi, aby stosownie do świeżo przesłanej rezolucyi mianować osobny komitet do rozpoznania sposobu wydzierżawiania dóbr kościelnych. Pan Goulburn odpowiedział: »Chciałbym wiedzieć, dla czego zacny lord nie połączył tego pytania z temi, których odroczenie proponował.« Lord J. Russel: »Proszę rozważyć, iż nie wnoszę żadnego osobnego pytania, i że jestem tylko za mianowaniem wydziału. Większość 83 głosów zgodziła się na ten komitet, który zaraz byłby się utworzył, gdyby wielu członków nie było się wymówiło od należenia doń.« (Słuchajcie!) Po krótkich rozprawach komitet mianowano.

W izbie niższej dnia 23. czerwca lord J. Russel przeszedł do tęj części poselstwa królowej, która mówi o stanie interesów izby i o bliżkiem rozwiązaniu parlamentu i oznajmił: iż rząd po dojrzałej rozwadze wszystkich okoliczności — mianowicie mając na względzie, iż wielu członków izby musiałoby koniecznie pojechać do domu dla starania się o powtórne wybranie — wyprowadził wniosek, że to posiedzenie dłużej nad dwa miesiące trwać nie może; chodzi tu tylko o to, aby naglejsze rzeczy pokonać, mniej zaś ważne i więcej zawile do przyszłego parlamentu odłożyć. Co się zaś tyczy nowego pytania o cywilnej liście dla jej k. mości, tedy rząd obszerną ustawę przeloży pod rozwagę z początkiem następnego posiedzenia, a iżby wzwie tymczasem, aby uchwaliła potrzebne bieżące wydatki listy cywilnej (słuchajcie!) »Co się tyczy budżetu« mówił minister, »gdy już wszystkie prawie szczegółowe artykuły są uchwalone, przestaniemy na tém, iż jeszcze raz wniesiemy przyjęcie onych. (Słuchajcie!) Rozpraw o cie od cukru nie można odłożyć; bil w tęj mierze musi być przyjęty przed ustaniem teraźniejszej taryfy. Postanowienia względem Irlandyi są niezmiernęj wagi, lecz zawilność tych pytań, mia-



nowicie pytania o dziesięcinach są tego rodzaju, iż rozwiązanie onych niepodobnem jest na tém posiedzeniu, przeto parlament musi im poświęcić wyłącznie wszystek czas, jaki mu pozostaje. (Słuchajcie! słuchajcie!) Bil dla ubogich Irlandyi również jest naglący; interes irlandzkiego ludu wymaga tego środka; lecz nie przystałoby w niebytności irlandzkich członków, którzy spodziewając się bliżkiego rozwiązania parlamentu do domów powrócą, przedsiębrać dalszego rozbioru tego przedmiotu, bez przypuszczenia ich do zdań w tój mierze. (Słuchajcie!) Bil korporacyi dla Irlandyi, bil przeciw nagromadzeniu probostw, i o nieobecności duchownych na probostwach, i bil o poprawie oświecenia religijnego w Szkocyi nie mogą być teraz roztrząsane. (Słuchajcie!) Co zaś do rezolucyj względem Irlandyi, przyjętych w tój izbie większością głosów, a przez izbę lordów potwierdzonych, rząd nie ma zamiaru wnosić już na tém posiedzeniu postanowienia na tych rezolucyjach opartego, aby, jakkolwiek to jest potrzebne, wszelako nie chce w początkach nowego rządu odznaczać się środkiem zmuszającym. (Słuchajcie! zawołał na głos p. Roebuck.) Zależy na tém, aby komitet mający sobie polecone roztrząśnienie wydzierżawienia dóbr kościelnych, o ile być może najprędzej zebrał wszystkie dokumenta, aby zaraz je przedłożyć nowemu parlamentowi. (Słuchajcie!) Wzywam znacznych członków izby, aby nie zapominali, iż najlepszy środek ugruntowania protestantyzmu, jest nadanie równych praw katolikom irlandzkim z protestantami. (Słuchajcie!) Jednym słowem, ministrowie jój król. mości są przekonani, iż bil reformowy musi przynieść krajowi owoce. Radzcy koronni będą w tój myśli do królowej mówić, i mimo wszystkich złośliwych podszeptów, które imby chciano ich czynności w podejrzenie wprawić, gotowi są wziąć na siebie odpowiedzialność za swoje czynności tak wprzód, jak potem. — Pomyślność i wolność kraju zawsze będzie celem i godłem naszym. Minister skończył tym wnioskiem, aby w odpowiedź na poselstwo królowej podać odpowiedni, pokorny adres. P. Hume, Roebuck i inni radykalisci uskarżali się, iż na tém posiedzeniu nic nie sprawiono, i że najważniejsze środki odłożono na później. Przeciwnie zaś lord Stanley w ogóle pochwałił postępowanie rządu i zapewniał, iż jego stronnictwo dopomoże mu do szczęśliwego skończenia posiedzeń. Adres będący tylko odgłosem poselstwa, bez głosowania uchwalono. Następnie izba zamieniła się w wydział finansowy, a przy odejściu poczty zapowiedział p. Spring-Rice, że wniesie, aby ciągnące teraz na cukrze cło od przywozu zatrzymano na rok przyszły.

W izbie wyższej lord Melbourne to samo oświadczył, co i J. Russel w niższej. Dodał tylko: „Mogą się zdarzyć przypadki, które oby niebo odwróciło — lecz przeciw którym trzeba obmyślić sposoby: tyczy się to jego król. mości byłego księcia Cumberland, który z kolei następcstwa na tron jest najbliższym, a teraz niezawisłym monarchą Hanoweru. — Gdy tedy z obowiązku swego, koniecznie będzie musiał w obcym zostawać kraju, potrzeba zrobić prawne postanowienie o sprawowaniu władzy rządowej, w razie, gdyby tron został wolny. (Słuchajcie!) Rząd na ten cel przedłożył bil parlamentowi.“ — Adres na królewskie poselstwo jednogłośnie był uchwalony w duchu ministeryjum.

### Francya.

Izba deputowanych dnia 27. czerwca zajmowała się naprzód miejscowymi ustawami, i w końcu pozwoliła większością 197 głosów przeciw 50 sumę 200,000 fr. na obchód uroczystości lipcowych. — Następnie wniósł Gouin, aby jutro przy rozprawach nad budżetem wydziału handlu i spraw wewnętrznych, umieszczono w dziennikach imiona tych deputowanych, którzy będą nieobecni. — Prezydent gani, iż wszystkie dzienniki, oprócz *Monitors*, nie chcą umieszczać nazwisk nieobecnych. — Wniosek pana Gouin przyjęto.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 28. czerwca z dziennego porządku naradzano się nad budżetem ministerstwa handlu. P. Anguis osądził, iż ministeryjum handlu jest czystą trójcą, gdyż łączy w sobie handel, rolnictwo i publiczne roboty; dwa pierwsze przedmioty znajduje, iż nie mogą się zgadzać ze sobą. Przeciwnie utrzymuje minister handlu, iż to połączenie jest szczęśliwym pomysłem, daje przeto niektóre objaśnienia o stosunkach handlowych z Neapolem i Sardynią. Potem przystąpiono do pojedynczych rozdziałów. Do sumy 264,000 fr. na zachęcenie rolnictwa zaproponowano 226,000 fr.; minister popierał ją i zrobił uwagę, iż od r. 1834 liczba towarzystw rolniczych od 17 do 120, a gospodarczych od 40 do 280 urosła, i że zastarzałe sposoby zupełnie wygnano. Rząd zamierza teraz zaprowadzić izby rolnictwa. Dodatek został przyjęty.

Spisek, o którym doktrynerowie tyle hałasowali, skończył się na 8 lub 10 osobach, które stały się winnymi policyjnej kary, z powodu posiadania zakazanej broni i tajemnych związków.

Księżna Orleans przez podprefekta z St. Denis kazała wdowę Bary, która straciła męża na polu Marsowem, wręczyć 500 fr. i zapewnić jej pensyję, gdyż jest matką licznój rodziny.



Słychać, iż jeneral Baudraud, adjutant księcia Orleans, otrzyma polecenie złożenia życzeń królowej angielskiej. Poselstwo do Rzymu ma być dane panu Barante, któremu Petersburskie klima nie służy, a marszałek Maison znowu uda się do Petersburga.

Podług dzieła *France i Constitutionnel* rząd Madrycki miał wzywać marszałka Clauzel, aby objął naczelne dowództwo nad wojskiem krytynistów.

### Niemcy.

Słychać za pewne, że Hanower na teraz nie długo cieszyć się będzie pobytom swego króla, gdyż jego k. mość na dawno ułożoną kuracyję zamysła udać się do Karlsbadu, z kąd powróci pośród swych poddanych w miesiącu sierpniu wraz z królową i j. ks. mością następcą tronu.

Z Norymbergi d. 1. lipca. W czasie onegdajszej bytności królowej Würtensberskiej i J. Ces. Mości Arcyksięcia Palatyna węgierskiego dostojni ci podróżni oglądali Norymberską koleją żelazną. Mieli oni udział w podróży wozem parowym naznaczonej na 6. godzinę wieczór; dośkądne zaś i wielostronne wypytywania w tej mierze przez Jego Ces. Mość Arcyksięcia czynione, pokazały, iż jest gorliwym i oględnym opiekunem przedsięwzięcia kolei żelaznych.

Mnichowsko-augsburska kolej żelazna, stosownie do oświadczenia ministra spraw wewnętrznych księcia Oettingen-Wallerstein, na publicznym posiedzeniu izby bawarskich deputowanych, ma się zacząć zakładać tego jeszcze roku. Następnie oświadczone deputowanym, iż najwyższa władza chętnieby widziała zakładanie kolei żelaznej augsbursko-norymbersko-lindauskiej i pogranicznej i t. d., iż przyłożyłaby się do tego. —

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

#### Kontrakty we Lwowie.

Lwów d. 12. lipca 1837. W kontrakty tegoroczne mało zrobiono interesów i nie jeden na czas późniejszy odłożono.

Ci, którzy mieli dobra do sprzedania lub do wydzierżawienia, obstawali przy cenach przeszłorocznych; dzierżawcy zaś, którzy utrzymywali, iż ostatnich czasów wiele stracili, a mianowicie na tuczeniu bydła, wstrzymywali się i nie chcieli wchodzić w ugody.

Biorąc ogólnie, ceny dzierżaw spadły, a posiadłości mniejsze były łatwiej do wypuszczenia, niżeli większe.

Pieniądzy więcej szukano, aniżeli przeszłego

roku; co się dotyczy procentu, ten bardziej idzie w górę.

Czegośmy się tylko o sprzedażach i odmianach własności dóbr w czasie tegorocznych kontraktów zaszłych; dowiedzieć mogli, umieszczamy w załączonym tu wykazie. \*)

Że wiedeńska kasa oszczędności dobroczynny wpływ na interesa nasze wywiera, przeto nie

\*) Odmiany własności dóbr, które, jak słychać, zaszły przed samymi kontraktami i w czasie kontraktów Lwowskich 1837 roku:

Bartmański Józef kupił od Władysława Tchorznickiego Tadanie i Spas w Złoczowskiem za 15300 czerw. złotych.

Bobrowska Honorata nabyła darowizną od Jana Lubienieckiego Łęki górne w Tarnowskiem.

Bogdanowicz od Rzeczyńskiej dobra Łuszyce w Czortkowskiem, jak słychać, za 18000 czerw. zł.

Brzozowski Karol od Tadcusza Brzozowskiego Teofilkę w Brzeżańskiem.

Buszyński Antoni od Piotra Szaryna pół Borszowa w Stanisławowskiem.

Chwalibóg Antoni z cesyi od Józefa Michała Clwaliboga Jasienicę dolną w Wadowickiem.

Dąbrowska Emilija z cesyi Maryjanny Dembickiej folwark Średnie w Tarnowskiem.

Göttinger Józef od Sewerynowej z hr. Kalinowskich Plautinowej Dussanów w brzeżańskiem, jak słychać, za 12,000 czerw. zł.

Garapich Michał od Zofii Ozarowskiej Zagórze, Panasówkę i Niszkowice w Złoczowskiem, jak słychać, za 18,000 czerw. zł.

Jaruntowski Jan od Frankowskich Twierdzę z przyległościami w Przemyskiem za 70,000 zr. m. k.

Karśnicki Antoni hr. od sukcesorów Elżbiety hr. Kalinowskiej Kniasioło, Oryszkowce, Duliby i Nahorynie w Brzeżańskiem, jak słychać, za 21,000 cz. zł.

Kriegshaber Alojzy i Ferdynand od bankierów Hausner i Violland Brusno nowe i stare, Huta stara i Deutschbach w Żółkiewskiem.

Kriegshaber Karolina od Józefa Kriegshabera Niedary w Bocheńskiem.

Lambert Michał od Ignacego Wyszyńskiego Czerniejów, Chryplin i Chomiaków w Stanisławowskiem, jak słychać, za 20,000 czerw. zł.

Lewicki Józef od Ludwika Borowskiego Lubienie i Radenko w Przemyskiem.

Morawski od Garapicha dobra Kowiuszki w Samborskiem, jak słychać, za 4500 czerw. zł.

Przybysławska Urszula od Elżbiety Mądzelewskiej część Kudryniec w Czortkowskiem.

Rudnicki od sukcesorów Gierwazego Strzeleckiego dobra Gliniany za 17,000 czerw. złotych.

Starzeński Alexander hr. od Józefa Hajetanowicza część Brachiej góry czyli Ozarów w Złoczowskiem.

Żeleński Marcin hr. od Jana Radkiewicza Łysaków.

Zaluscy Franciszek i Tekla od Jana i Apolonii Sietniczych Szczerczec czyli Szczerczyk w Żółkiewskiem.

Zborowski Prosper od Józefa i Petroneli hr. Wodzieńskich Stawencin, Szolyszyn, Lisów, Kunowa, Jabłonica, Lisowek i Lipieca górna w Jasielskiem.

Zubrzycki Józef syn od ojca Józefa Zubrzyckiego Rabkę, Skamielną, Białą, Zaryle, Stonne, Pomie, Radzawkę i Habówkę w Wadowickiem.



omieszkujemy; donieść o tém, czegośmy się o jej operacjach dowiedzieć mogli.

W r. 1836 wpłynęło u nas do téjże kasy oszczędności przez wkładki około 340,000 zr., a w pierwszym półroczu r. b. tylko 82,000 zr.; podniesiono z wkładek téjże kasy w r. 1836 zr. 190,000, a w pierwszym półroczu r. b. 134,000 zr.

Zę swojej strony zaś kasa oszczędności do końca czerwca r. b. ulokowała w Galicyi na hypotekach 3,100,000 zr. Z téj sumy dała na domy we Lwowie 300,000 zr., z czego już około 180,000 zr. na kapitał spłacono.

Żałować należy, iż ta kasa nie według potrzeb, ale jedynie tylko w stosunku do wkładek, które w nią wpływają, pożyczkę swoją wymierza, a przeto wielom prośbom wymówić musiała.

Ajent banku Warszawskiego porobił dość znaczne interesa, a szczególnie Polski i Rossyi dotyczące się.

Wielu jest zdania tego, iżby się nie mało do ułatwienia interesów przyczyniło, gdyby w czasie kontraktów było miejsce takowe, w którymby się interesa mający obywatele o pewnej godzinie wynaleźć mogli, przezco by się zapobiegło wypadkowi, który się nieraz zdarza, iż nie jeden na wzajemnym wyszukiwaniu się, nadaremnie czas straciwszy, bez ułatwienia interesów odjechać musi.

*Zaleszczyki d. 3. lipca 1837.* Od czasu mego ostatniego doniesienia splawiono na Dniestrze przy Zaleszczykach materyjały następujące:

Dnia 6. czerwca poszło do Rossyi 8 tratów, złożonych z 500 jodeł, na które 2000 desek i 300,000 gąt naładowano, pochodzących z okolic Zurawna, cyrkułu Stryjskiego.

Dnia 8. czerwca popłynęły 4 traty złożone z 360 jodeł, na których było 400 desek z miękkiego drzewa i 40,000 gąt. Jodły pochodziły z Nadworněj, zaś reszta materyjału z Łukawca i Bazylei na Bukowinie.

Dnia tego samego splawiono jeszcze do Rossyi 10 tratów, złożonych z 1000 jodeł Krywolskich cyrkułu Stanisławowskiego, na które w Zaleszczykach naładowano 1500 desek z miękkiego drzewa i 200,000 gąt, przywiezionych tutaj z Zadowěj na Bukowinie.

Dnia 10. czerwca poszła do Samuszyna na potrzeby w Uściu biskupie'm 1 tratwa zbita z 60 jodeł, na które 130 desek z miękkiego drzewa, 240 lat tartych i 12,000 gąt naładowano.

Dnia 11. czerwca splawiono 7 tratów, złożonych z 420 jodeł, i 2 nowe promy; ładunek składał się z 100 bali dwucalowych, 800 desek półtoracalowych, 80,000 gąt, 20,000 dranic i 20 kóp lat tartych. Materyjał ten pochodził po części z Kalusza, a po części z Zadowěj i Pańki na Bukowinie.

Dnia 13. czerwca poszło do Samuszyna na Bukowinie 2 traty, złożonych z 217 jodeł, które w Stanisławowie zakupiono i Bystrycą do Dniestru splawiono.

Dnia 15. czerwca poszło z Halicza do Rossyi 3 traty, złożonych z 150 jodeł, na które 400,000 gąt, 80,000 dranic, 800 calowych a 600 półtoracalowych desek z drzewa miękkiego i 100 dwucalowych bali naładowano. Cały ten materyjał pochodził z Zadowěj i Łukawca na Bukowinie.

Dnia 16. czerwca popłynęło do Rossyi 2 traty, składające się z 166 jodeł i 366 półtoracalowych desek z drzewa miękkiego. Materyjał ten pochodził z Kalusza.

Dnia 19. czerwca splawiono do Rossyi 4 koła Maryjampola w cyrkułe Stanisławowskim zbudowane promy, na których było 2000 desek półtoracalowych, 30,000 gąt i 20,000 dranic. Naładowany materyjał pochodził z Zadowěj i Łukawca na Bukowinie.

Ceny targowe są u nas następujące: Za korzec pszenicy płacą 4 zr. do 4 zr. 30 kr., żyta 2 zr. 20 kr., jęczmienia 2 zr. 15 kr., owsa 1 zr. 40 kr., hreczki 2 zr., kukurudzy 2 zr. 30 kr. w. w. Za wadkę wódki 3 zr. 15 kr. w. w. Ceny produktów poszły nieco w górę, jednak o większe partyje nikt się nie dopytuje. Oziminy u nas bardzo pięknie wyglądają, oprócz kukurudzy, która niema ciepła dostatecznego do dalszego wzrostu.

*Buczacz d. 4. lipca 1837.* Szumówki garniec płacą teraz po 40 kr. w. w.; korzec pszenicy po 4 zr. 45 kr., żyta 2 zr. 24 kr., hreczki 2 zr. 24 kr., jęczmienia 2 zr. 12 kr., owsa 1 zr. 50 kr. wal. wiedz.

## TEATR POLSKI.

Jutro, jako ostatnie przedstawienie w kursie letnim (po pierwszy raz): *Włóczęga*, dramat w 1 akcie, — i *Mirandolina*; *piękna gosposia oberży*, komedya w 3 aktach; — zakończy widowisko *Obraz*, jako godło pożegnania.

*Dziś koncert K. Lipińskiego na skrzypcach, w teatrze.*